

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-
łudnie i o godzinie 6-tej
wieczorem.

PRENUMERATA wy-
nosi w Krakowie: miesię-
cznie 2 kor., kwartalnie
kor. 6, za jednorazowe
zanoszenie do domu do-
placa się 40 hal., za dwa-
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesię-
cznie kor. 2 hal. 70, kwar-
talnie kor. 8. W państwie

Niemiec: 10 kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za
dwurazową wysyłkę „Głosu Narodu“ dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca.
Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“: Kraków. Tel. Nr.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Całkowita prenumerata na
wydanie wiec. wynosi
miesięcznie w miarę
z odroczeniem do domu
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-
szymy 4 hal. Listy pie-
niężne przekazywać na poczt-
nicę i inseraty, franco
do Administracji „Głosu
Narodu“. — Prenumeratę
oprócz upoważnionych a-
gencji przyjmują każdy
urząd pocztowy w obrębie
monarchji i w państwie
niemieckim. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 70
Od miejsca wiersza drobno pismem (petit) za pierwszy raz 10 halerczy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz
każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokolowski, Paszki
Hansmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutscher & Schlerl, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie
J. Leopold, w Paryżu de Raackowski 14 Cite de Trévise, John F. Jones & Cie.

Nr. 104.

Kraków, środa 6 marca 1907 r.

ROK XV.

Niemieccy katolicy a nacjonalizm.

Liberali niemieccy wszystkich odeieni sta-
nawszy wobec powszechnego głosowania z ca-
łym aparatem swoich frazesów o postępie, wol-
ności itd. a jednak nie mogący zyskać sobie
wpływu na masę ludu, dalekie od ich doktryne
ryzmu, uderzyli w ulubioną, tak dźwięczną a
rzadko nie wywierającą efektu strunę nacyona-
lizmu. Niemieckość zagrożona, większość sło-
wiańska w przyszłym parlamencie, blok anty-
germański — hasła takie mają poruszyć bierne
tłumy, wzbudzić patryotyzm najgorszego gatun-
ku i pod znaki wojującego o sprawę narodową
liberalizmu zwołać nowe szeregi. Ale daremny
jest apel zgrzybiałych polityków. Masy nigdy
nie pojmy hasła, dalekich od rzeczywistości nie
mających związku z ich dołą twardą a przykrą.
I tylko politycznie demoralizowane przez szereg
lat tłumy, inteligencja i bogate mieszczaństwo
potrafi dostroić się do wysokiego dyapazonu
tych „wodzów i ojców narodu“ uosabiających
najwyższy patryotyzm, w swem przekonaniu
a w rzeczywistości zatruwających życie publi-
czne, prowadzących społeczeństwo w cuchnące
bagno nienawiści i walki głupiej i niesumiennej
z innym narodem, jako z wrogiem odwiecz-
nym, szczepowym... Taką politykę prowadzili o-
dawna, od wieków Niemcy. Ten patryotyzm nie-
miecki, który dziś tak karykaturalny, tak cyni-
czny, brutalny urągający sprawiedliwości i
turze formy przybrał w hakacie pruskiej, ten
niski i zwierzęcy nacyonalistyczny szowinizm,
jakoż daleko odbiegł od wielkich niemieckich
wodzów ducha od pięknych prawdziwie libe-
ralnych, ale przytem najwznioślejszych chrześcijań-
skich marzeń i dążeń Schillera, od pogodnych
znamionujących wysoką kulturę i rozum zapa-
trywań Goethego...

Dzisiaj czytając dzienniki niemieckie wszy-
stkich prawie obozów, austriackie i pruskie za-
dziwienie ogarnąć musi każdego, wobec tego
niesłychanego upadku moralnego części narodu
niemieckiego, wobec kupeżenia świętościami
narodowymi...

I w Niemczech i Prusach wielkie patryoty-
czne role spełniają znane z ataków na Polaków
„Koelnische Zeitung“, „Magdeburger Zeitung“
i „N. Fr. Presse“ itd., a bohaterami narodowymi
są zwykle najpięty i najmarniejsi polakożercy.
Bankructwo liberalizmu niemieckiego świadczy
też niezbitnie o słabych podstawach tej sztucznej
obłudnej i przewrotnej teorii. Zdała od walk na-
rodowościowych pozostały stronnictwa katolickie
i socjalistyczne.

Te ostatnie, uważając narodowość w prak-
tyce za rzecz zbędną, za przeszkodę do osiągnię-
cia swych utopijnych celów, zwalczają nacyona-

lizm jak najgwałtowniej, jako niezdrowy i tru-
jący haszysz, który oszalał masę i czyni je
niereagującymi na słodkie, ponętne a „wielkie
obietki „towarzyszów“. A przecież narody,
jako fakt różniczkowania się ludzkości według
przyrodzonych i od niej zależnych praw i zasad,
spełniają rolę w dziejach pierwszorzędą, donio-
słą, są konieczne, naturalne. I targnięciem się
na najlepsze uczucia człowieka na najukochań-
szą jego świętość byłoby usiłowanie wydarcia
mu tego skarbu miłości ojczyzny, świadomości
należenia do odrębnej narodowości, uczucia z nią,
kochania i cierpienia. A do tego zdążają socyali-
ści swoją taktyką, swoim postępowaniem.

Tylko obóz katolicki niemiecki nie zatracił
ducha sprawiedliwości, który nie pozwala na
ucisk innych narodowości, który głosi równo-
uprawnienie, równość i wolność. W rzędzie o-
brońców Polaków znajdowało się zawsze Cen-
trum niemieckie, a w Austrii katolickie stron-
nictwa nie znalazły się nigdy w rzędzie tromta
dracy niemieckiej, dochodzącej do szczytu bła-
żeństwa w operetkowych występach Wszech-
niemców.

I reforma wyborcza, wielkie dzieło społecz-
nego odnowienia Austrii nie osłabiła zacieźrze-
wienia nacyonalistycznego liberałów niemieckich.
Interes narodowy niestety nie samych tyl-
ko Niemców, źle pojęty, stał się hasłem tych
świętokupców. I dzisiaj, gdy wysuwają postu-
lat solidarnego Koła ogólnoniemieckiego w
parlamencie, powtarzają tylko swoją dawną
zdrożność, swój dawny świętokracki handel.

Ze strony katolickiej jednak reakcja zdro-
wa i silna wysuwa się naprzód. Zywioł katolie-
ki, krzyczany, za ultrakonserwatywny jak
śmiało głosił za daleko sięgającą reformą so-
cjalną, tak odważnie patrzy w przyszłość, wie-
rząc w tryumf sprawiedliwości także i w dzie-
dzinie zawikłanej kwestji narodowościowej.

Ostatnie enuncjacje z obozu katolickiego
określają jasno stanowisko stronnictw katolic-
kich wobec sprawy narodowościowej. Słusznie
zarzucają liberałom nieszczerłość i pozę i nad-
używanie hasła narodowych, bo czyż narodowy
interes wymaga koalicji liberalno-socjalistycz-
nej przeciw „klerykalizmowi“? A dalej, czyż o
„słowiańskim niebezpieczeństwie“ nie wiedzie-
li wtedy ministrowie Derschatta i Prade, wodzo-
wie szowinizmu niemieckiego, gdy wstępowali
do gabinetu, by sfinalizować reformę wyborczą
na niekorzyść stanu posiadania Niemców?

A dalej czyż możliwą jest koalicja słowiań-
ska? Wprawdzie cyfrowa większość istnieje w
teorii, bo stosunek „bloku“ fikcyjnego słowiań-
skiego do germańsko-romańskiego wynosi 259
do 257, ale stronnictwa austriackie będą się w
przyszłości formować na podstawie zadań po-

lityki ekonomiczno-socjalnej a nie narodowej.
Narodowy stan posiadania zostanie bowiem usta-
lony i nie będzie zachodziła w przyszłości oba-
wa jego zmiany, w obec zabezpieczenia liczby
mandatów dla każdego narodu. Dotychczasowe
205 mandatów niemieckich były jedynie wymi-
kiem kompromisów wyborczych. Rządy hr. Ba-
deniego pokazały, jak łatwo można narodowości-
wy stosunek mandatów z wielkiej własności
zmienić. Dzięki zaś narodowemu odgraniczeniu
okręgów 233 mandatów niemieckich przyszłej
Izbie są pewnym, niezaprzeczoną stanem po-
siadania niemieckim. Usuniętym zostanie więc
główny kamień obrazy, który wprowadził do
parlamentu rozgoryczenie i nienawiść i wpływał
na grupowanie się i charakter stronnictwa.

W jednej z niemiecko-katolickich korespon-
dencji czytamy:

Gdy walka narodowościowa o mandaty u-
stanie, osłabną nienawiści narodowe, a temsa-
mem zniknie podstawa tworzenia się grup naro-
dowościowych w Izbie. Na dalszy plan cofnie się
więc moment narodowy, który jednoczył cały
naród w walce o mandaty, a w parlamencie roz-
winie się żywiej w obrębie każdej narodowości
życie partyjne, gdy w miejsce bezsensownego
radykalizmu narodowego programy społeczne,
gospodarcze i kulturalne postulaty staną się
łącznikiem grup politycznych. W ten sposób do
wielkiej społecznej pracy zabrałby się przyszły
parlament, odrzuciwszy na bok natrętą kwe-
stję sporną.

Katolickie stronnictwa niemieckie austriackie
nie podniecają się więc hasłami na-
rodowymi i trzeźwo, bez uprzedzeń patrzą w
przyszłość. Do pracy wielkiej i twórczej zamy-
ślają przystąpić dla dobra narodu, które poj-
mują głębiej i lepiej niż nacyonalisci zbrojni w
szumne frazesy.

Chrześcijański pogląd na wielkie kwestje dzi-
siejszej polityki znalazłby wyraz znamienity w
taktecie tych stronnictw, jeżeli słowom odpowie-
dzą czyny.

oooOooo

Żydzi w radzie narodowej.

Zajęcie żydowskie przy wyborze rady naro-
dowej jest żywo komentowane przez całą prasę.
Pierwszy konflikt wywołali narodowi-demokra-
ci, którzy usunęli kandydaturę żyda, postawio-
ną na gruncie wyłącznie wyznaniowym. Oto co
pisze o tem „Słowo polskie“:

„Demokraci narodowi, zaproponowali na
miejsce jednego z podanych przez siebie kandy-
datów posła dra Golda, demokratę narodowego.
Okazało się jednak, że dr. Nimchinowi nie cho-
dzi o żydów wogóle, ale o jakichś specjalnych
żydów, i oświadczył, że tem się nie zadowolni.

Przyszło do głosowania, w którym kandydaci, proponowani przez demokrację narodową, zyskali większość.

„Walne zgromadzenie zatwierdziło bez dyskusji propozycję komisji. Okazało się jednak, że dr. Nimchin i niektórzy jego zwolennicy uczuli się tym wynikiem dotkniętymi i opuścili zebranie. Kilku mówców wyraziło ubolewanie z tego powodu, a dr. Pawlikowski ze strony demokracji narodowej stwierdził, że jego stronnictwo zająć takie stanowisko musiało ze względu na konieczność utrzymania właściwej i słusznej proporcji sił, a bynajmniej nie wskutek jakiejś animozji wobec dra Nimchina, tem mniej wobec żydów jako takich i że chciało ono głosować na żyda dra Golda, a byłoby głosowało i na innego żyda narowego demokratę, gdyż nie chodziło tu o wyznanie, ale o przynależność do stronnictwa, które dotychczasowym rozdziałem mandatów czuło się pokrzywdzonym.”

Według naszych informacji, dr. Pawlikowski stwierdził, że narodowi demokraci nie uznają żydów jako odrębną narodowość, ale jako Polaków „mojżeszowego wyznania.”

Jest to jak wiadomo fikcja, która może mieć zastosowanie tylko do jednostek, nigdy zaś do ogółu żydowskiego, ale okazało się, że żydzi niby „zasymilowani”, jak znany Natan Loewenstein, nie uznają Polaków „mojżeszowego wyznania”, bo nawet dr. Gold nie jest dla nich dość... żydem... Ale w takim razie, cóż robią p. Loewenstein i jego współwyznawcy w Radzie narodowej, która jest przecież czysto polską organizacją?... Kogo właściwie oni tam reprezentują i kto po za nimi stoi...

„Naprzód” przedstawia konflikt żydowski w swój właściwy sposób:

„Rozdźwięk, czytamy w organie socjalistycznym, wywołała przedewszystkiem — kwestya żydowska, przez to, że komisya-matka zaproponowała wybór 12 członków „rady narodo-

wej”, między którymi nie było ani jednego żyda. Pominięcie to, które obecni na zjeździe żydzi powinni byli uważać za otwarte wyznanie zjazdu co do jego zapatrywań na udział żydów w „radzie”, nie było dla Loewensteinów, Nimhinów i innych samozwańczych opiekunów żydowskich dość silnym policzkiem, kopnięci zaczęli prosić o łaskawe dopuszczenie ich do udziału w ratowaniu mandatów dla konserwatystów razem z Cieńskimi, Czartoryskimi i Abrahamowiczami. I nie omylili się w swych faktorskich rachubach. Szlachcie polski zawsze chętnie posługuje się w potrzebie żydem, dla czegożby roli tej szlacheckich faktorów nie mogli chwilowo odegrać salonowy (?) p. Loewenstein i udekorowany burmistrz stanisławowski p. Nimhin. Spełniła się ich pokorna prośba, ale wśród charakterystycznych szczegółów: ks. Czartoryski mówił, że nie należy pomijać izraelitów przy wyborze, p. Urbański podniósł potrzebę kooptowania do rady żydów, a Dawid Abrahamowicz żalił się, że starozakonnego mia nowano tylko zastępcą.

Były więc aż trzy nomenklatury stosowane do „współobywateli wyznania mojżeszowego”.

Nie mamy wcale ochoty ująć się za „krzywdę” żydów, jaką im chciano wyrządzić przez niedopuszczenie ich do „rady narodowej”, ale piętnujemy brak godności u ludzi, którzy widzieli, że traktuje się ich nierówną miarką, a mimo to wpraszali się do „rady”, która założoną jest w celu obrabowania z praw zarówno żydów, jak nieżydów. Kto ma w sobie instynkty służalcze, niewolnicze, niech ukłonami i prośbami wyżebrze sobie miejsce u spadkobierczyni „komitetu centralnego dla rozbojów wyborczych”, ogół wyborców żydowskich, odmawia im prawa do reprezentowania żydów”.

„Naprzód” płaszcący się codziennie przed żydami, i jego patronowie istniejący jedynie z łaski żydów na terenie galicyjskim, mają naj-

mniej prawo wymawiać Radzie narodowej jej żydów, albo uderzać na żydowskich członków tej Rady, a czyż dawne to czasy, kiedy socjaliści gotowi byli nawet program swój zmienić, byle uratować dla siebie wylamujących się z socjalizmu syonistów? Codziennie zaś możemy obserwować jaskrawe schlebienie żydom w „Naprzódzie”, który jest w ogóle najdzielniejszym rzecznikiem żydowskich interesów”...

Co do nas, sadzimy, że w Radzie narodowej pomieszczone za wielu żydów, i bez należytej selekcji.

Ale o tem innym razem.

—ooooo—

Nowa ustawa drogowa.

II.

Do obowiązującej ustawy drogowej wprowadzono podział na dwie kategorie ze względu na to, że ustawa ta zarząd dróg gm. 1-szej klasy oddała Wydziałom powiat., a dróg gminnych 2 klasy zastawiła Zarządom drogowym, tudzież, że roboczną drogą przeznaczyła głównie na drogi gm. 2-jej klasy a w pewnej tylko mierze na drogi gm. 1-szej klasy. Projekt wszystkie drogi gminne 1 i 2 klasy oddaje pod zarząd Wydziału powiat., i znosi roboczną drogą, a mimo to utrzymuje podział na dwie klasy, mówiąc, że „odpowiada on najbardziej charakterowi i znaczeniu naszych dróg”. Jestto nieuzasadnione. Skoro te drogi gminne, które z powodu swej ważności, długości i położenia uznano za drogi gminne I klasy, — mają także w przyszłości znajdować się w administracji wydziałów powiatowych i mają w całości być utrzymywane z funduszy powiatowych, przeto należy je nazwać tem czem są i będą, tj. drogami powiatowymi — i wszystkie inne drogi, dziś drogi gm. II klasy nazwać drogami gminnymi.

Na uzasadnienie tego podziału motywy projektu powołują się jeszcze na przepis par 25 projektu. Później będzie o tem mowa, że ten przepis jest także niepotrzebny i nieuzasadniony

3) Co do administracji dróg gminnych Wy-

Bracia Karamazow.

26

(Ciąg dalszy)

— Nie! Nie wytrzymam już! Nie mogę! Nie potrafię! — zawołał z rozpaczą. Krew uderzyła mu do głowy, mówić już więcej nie mógł, bo słowa plątały mu się na języku.

— Czego to on nie może? Czego nie potrafi? — krzyknął Fedor Pawłowicz. — Wasza wielbność! — dodał, zwracając się do przełożonego — czy mogę wejść, czy przyjmiecie mnie do stołu?

— Ależ prosimy z całego serca. Panowie — dodał pojednawczo przełożony — pozwolę sobie prosić was z całej duszy, abyście zaniechali sporów i zasiedli tu z nami w miłości i zgodzie rodzinnej dla spożywania darów bożych.

— Nie! Nie! Nigdy! — krzychał wychodząc z siebie Mjusow. — Nie mogę zostać!

— Jeżeli Mjusow nie może, to i ja nie mogę, to i ja nie zostanę! Gdzie Mjusow, tam i ja! — krzychał Fedor Pawłowicz. — Jeśli on odjedzie, to i ja odjadę! On zostanie — ja zostanę! Nie ucieszyliście go bardzo, wzywając do zgody rodzinnej ze mną, bo on pokrewieństwa ze mną się wstydi i przyznać się do niego nie chce. Nie prawdaż, von Zon? Jak się masz, von Zon?

— Czy to do mnie mówicie? — spytał zdumiony Maksymow.

— Oczywiście do ciebie, do kogóżby innego? Przecież ojciec przełożony nie jest von Zonem.

— I ja nim przecież nie jestem. Nazywam się Maksymow.

— Nie prawda, tyś von Zon. A czy wie wasza wielbność, kto był von Zon? Bohater sławnego kryminalnego procesu, którego zabili i obrabowali w miejscu zepsucia, jak wy niektóre domy nazywacie. Zamordowanego zaszyto do worka i wysłano pocztą z Moskwy do Petersburga. A w chwili, gdy się to wszystko działo, grzesznice płaszały i grały na gęślach i klawicymbałach. Sławny to był proces! Tymczasem, pokazuje się,

że von Zon nie umarł albo zmartwychwstał, bo oto stoi przed wami we własnej osobie.

— Co to jest? Co to ma znaczyć? — dało się słyszeć dokoła.

— Chodźmy! — krzyknął Mjusow do Kałganowa.

— O nie, poczekajcie jeszcze trochę — przerwał piskliwym głosem Fedor Pawłowicz. — Mówią o mnie, że zachowywałem się nieprzyzwoicie w celi starca, ponieważ wspominałem coś o rybkach wędzonych. Mój blizki kuzyn Mjusow wyznaje zasadę: „lepsza grzeczność, niż szczerłość”. Ja przeciwnie, wolę szczerłość od grzeczności. Nieprawdaż, von Zon? Posłuchajcie mnie więc, ojcze przełożony. Mój kuzyn, Piotr Aleksandrowicz Mjusow, to skończony egoista.

Przyjechałem tu do was, żeby przypatrzeć się wszystkiemu i wszystko na miejscu zbadać. Tu syn mój Alosza na zbawienie zarabia. Ja, ojciec muszę dbać o syna, to mój obowiązek. Przypatrzyłem się tu wszystkiemu, wysłuchałem po cichu, a teraz pokażę wam ostatni akt przedstawienia. U was tak: kto pada, ten leży, a kto leży niech już leży na wieki Czy nie tak? Tymczasem, ojcowie święci, ja upadłem, ale chcę powstać. Oburzony jestem na was, świętobliwi ojcowie! Spowiedź, to wielka tajemnica, przed którą ja sam uchylam czoła z największą czcią i gotów jestem na twarz upaść. Tymczasem coście wy ze spowiedzi zrobili? Zaprowadziliście u siebie głośną spowiedź, tam, w celi starca. Ja zaraz o tem do synodu doniosę, a syna mego Aloszę odbiorę!

Tu trzeba dodać, że Fedor Pawłowicz słyszał, że dzwonią, ale nie wiedział w jakim kościele. Były w istocie i to dawnymi czasy głuche wieści, że starcy, mieszkający po klasztorach, wdzierają się w prawa, przysługujące jedynie przełożonym i że między innymi nadużywają tajemnicy spowiedzi. Zarzuty te jednak upadły już oddawna same z siebie, a w każdym razie nie dotyczyły nigdy miejscowego klasztoru. Mimo to

głupi i złośliwy djabeł, który opanował w tej chwili Fedora Pawłowicza i ponosił go na jego własnych nerwach, podsunął mu tę starą plotkę, w którą sam wcale nie wierzył

— Co za nieczemność! — krzyknął Mjusow.

— Powiedziane jest — rzekł przełożony — „a gdy spadną na ciebie zniewaga i upokorzenie i krzywdy wszelakie, wówczas złóż Panu dziękczynienia, że je zesłał dla usunięcia dumy twojej”. Tak też i my dziękujemy wam pokornie, drogi nasz gościu.

— Mówiąc to pokłonił się w pas Fedorowi Pawłowiczowi.

— Ta — ta — ta! Stare frazesa! komedye, kłamstwa i pokłony świętoszków. Znam ja was z waszymi pokłonami do ziemi! Pocałunek w usta, a rozem w serce, jak w „zbójcach” Schillera. Nie lubię ja fałszu! Szczerości potrzebuje, mnichy! i to nie tak po kawaleczku, ale całej, pełnej prawdy. Poczco wy np. pościecie? Czy dla nagrody niebieskiej? — Za taką nagrodę to i ja bym pościł! To nie sztuka! Nie tak, mnichy! Spróbujcie wy być enotliwymi, nie czekając na nagrody, starajcie przynosić pożytek społeczeństwu, zamiast zamykać się w klasztorach na chleb gotowy. Ja także, ojcowie potrafię pięknie mówić. A co to u was na stole? — dodał zbliżając się do nakrycia. Stary portwejn, widzę miodek znakomity... Nie bardzo to idzie w parze z wędzonymi rybkami... No, no! Nastawialiście też buteleczek — che — che — che! A któż tu wam tego wszystkiego dostarcza? Oczywiście chłopci! — Biedny nasz lud przynosi wam grosz ostatni zapracowanymi strudzonemi rękami, ostatni kawałek chleba, oderwany od ust rodzinie... wam wszystko znoszą, kosztem nawet potrzeb publicznych. Ciagniecie ostatnie soki z ludu!...

— To już całkiem nieprzyzwoicie z pańskiej strony — przerwał ojciec bibliotekarz. Ojciec Paisy zaś milczał upornie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ceny umiarkowane.

WYRÓB TYLKO WŁASNY.

STANISŁAW MIŚ

poleska

Na sezon wiosenny * Pracownię okryć i kostyumów damskich.

Magazyn mój utrzymuje na składzie gotowe OKRYCIA DAMSKIE, KOSTYUMY SPACEROWE, PELERYNY DAMSKIE, i dziecięce w wielkim wyborze, SPODNICE gotowe do bluzek. — Zamówienia wykonuje z materiałów włas. jakoteż i z powierzonych staran. KROJEM ANGIELSKIM.

Ceny umiarkowane.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

dział kraj. proponuje tę zmianę, że administracja nawet dróg gm. II klasy przekazuje Wydziałowi powiat. przy współdziałaniu miejscowego Zarządu drogowego złożonego, jak dotąd, z wójta i z Przełożonego obszaru dworskiego. Zarząd ten jako organ wykonawczy Wydziału powiatowego (sic) ma doglądać czy drogi gminne II klasy są w stanie dla komunikacji publicznej przydatnym, ma przedkładać Wydziałowi powiat. preliminarz potrzeb dróg gminnych II klasy, a na wyraźne polecenie Wydziału powiat. ma prowadzić rachunki dochodów i wydatków tychże dróg i załatwiać inne ich sprawy (par. 29 i 24 projektu).

Taka administracja drogowa miałaby najpierw tę wadę, że byłaby połowiczna i chwiejna, a trudno wprost pogodzić z dotychczasowymi pojęciami o kompetencji ciała chwytającego postanowienie projektu, że organ wykonawczy Wydziału powiat. miałby układać preliminarz potrzeb dróg gm. II. klasy.

Co do rzeczy samej, to odjęcie administracji dróg gminnych czynnikom miejscowym tj. wójtowi gminy i Przełożonemu obszarowi dwor. którzy razem złączeni w jeden organ jak Zarząd drogowy administracją dróg gminnych II klasy a w okresie poprzedzającym obecną ustawę drogową z roku 1897 administracją wszystkich dróg gminnych w części sprawowali, — jest dziwnym krokiem wstecz na polu rozwoju autonomii lokalnej, jest smutnym dokumentem braku zaufania do tych autonomicznych władz miejscowych. Dotychczasowa ich działalność dawała i daje pewnie wiele powodów do niezadowolenia, ale zupełne odjęcie im całkowitej z odpowiedzialnością połączonej administracji dróg miejscowych jest pogrzebaniem lokalnej autonomii, zrezygnowaniem z niej nawet na tem polu, które się najwięcej, przedewszystkiem dla niej nadaje. Przez coraz dalej idące ograniczenie a w końcu — po 40 latach życia autonomicznego — przez odjęcie całej jednej wielkiej gałęzi działania nie wyrobi się i nie wykształci lokalnych władz samorządnych. Zdanie, że ludzie i instytucje wzrastają i tężeją w miarę przypadających im zadań, niekiedy zawodzi — ale za to niezawodną jest rzeczą, że i ludzie i instytucje marnieją, gdy im zadań takich braknie, gdy odejmie się im możliwość, a nawet potrzebę i konieczność mniej więcej samodzielnego, odpowiedniego działania.

Motywy projektu, iż uczyniono to, aby unik-

nąć marnowania funduszy — nie wytrzymuje krytyki. Wszak dotąd Zarządy drogowe mając do dyspozycji setki dni robocizny miały sobie powierzone prestaty publiczne wyższej wartości i to takie, które trudno zkontrolować, gdy przeciwnie skontrolowanie użycia funduszy w gotówce jest rzeczą daleko łatwiejszą i prostszą. Z drugiej strony przeniesienie administracji dróg gminnych na Wydział powiat. nakłada na nie ciężar nadmierny. Nie trzeba się łudzić tem, że i tak Wydział powiat. sprawował faktycznie dotąd całą administrację dróg gminnych II klasy. Inna bowiem jest rzecz sprawować faktycznie nawet całą administrację dorywczo chwilowo w miarę koniecznej potrzeby, gdy Zarządy drogowe formalnie i prawnie na zewnątrz do administracji tej są powołane, a inna rzecz administrację tę objąć i sprawować stale i formalnie z całą za nią odpowiedzialnością. Gdyby Wydział powiat. musiał według postanowień projektu przyjąć w swój bezpośredni zarząd wszystkie kw. powiecie drogi gminne II. klasy, — setki kilometrów to musiałyby siły swe urzędnicze nadzwyczajnie powiększyć, a ze względu na bardzo jeszcze wielkie terytoria powiatów musiałyby w odleglejszych od siedziby częściach powiatu tworzyć ekspozytury konduktorów i nadzorców drogowych. Koszta zatem scentralizowanej w Wydziale powiat. administracji drogowej wzrosłyby niezwykle a fundusze z dodatków powiatowych zamiast na budowę i konserwację dróg musiałyby w wysokiej niestosunkowo mierze iść na administrację w ściślejszym znaczeniu Centralizację administracji drogowej, co daje się z korzyścią przeprowadzić tylko w małym stosunkowo zakresie, za daleko posunięta jest za kosztowną.

4) Mniejszego znaczenia, ale także niezasadnione jest postanowienie par 25 projektu zawierające wyjątkowe przepisy dla miast podległych ustawie gminnej z dnia 13 marca 1884 nr. 24 dz. u. kr. tudzież dla innych niektórych gmin. Wyjątkowe te postanowienia były uzasadnione w obowiązującej ustawie drogowej ze względu na robcizną drogową zamienioną w tych miastach na ekwiwalent w dodatkach gminnych. Skoro robcizną zniesiono, niezasadniony jest podział dróg gminnych na drogi gminne I klasy i II klasy i gdyby zarząd dróg gminnych pozostawiono władzom miejscowym to odpadłyby nawet te drobne małe znaczne powodziki na których pro-

jekt opiera wyjątkowe przepisy drogowe dla wspomnianych miast.

Pod względem formalnym tj. sposobu skodyfikowania uderza projekt nowej ustawy drogowej przedewszystkiem przez to, że chce obejść się bez rozporządzeń wykonawczych, obejmuje więc wiele postanowień które z natury rzeczy należą do regulaminu wykonawczego. Jest to obecnie system w ustawodawstwie krajowym, wiele nowszych ustaw między niemi nawet ustawa budownicza dla wsi nie ma przepisów wykonawczych.

Idzie podobno, o to, aby niewprawnych w posługiwaniu się przepisami włościan, pisarzy gminnych itp. nie obarczać i nie wprawiać w zamieszanie dwojakimi przepisami ustawy i rozporządzenia wykonawczego. Z zapatrywaniem tem nie można się zgodzić ani ze względów zasadniczych ani ze względów praktycznych. Zasadniczo brak rozporządzeń wykonawczych bardzo szkodzi kodyfikacji ustawy, bo przepisy jej są przez to długie rozwlekłe, objętniające, czasem drobiazgowo, mieszają istotę rzeczy z formą i sposobem wykonania, zawierają w jednym paragrafie tyle materii i głównych i ubocznych, że umysł nużą i pogląd zaciemniają. W praktycznym użyciu ustawą taką trudno operować, bo powołać się na ten lub ów paragraf znaczący kazać czytać z ustawy jedną do trzech stronnic. Właśnie dla umysłów nie biegłych w używaniu przepisów trzeba ustawę napisać możliwie krótko jedynie i zamieścić w niej w krótkich paragrafach to co stanowcze i istotne. Natomiast w rozporządzeniach wykonawczych trzeba podać nie tylko objaśnienia ale także wszelkie wskazówki co do sposobu wykonania, wszelkie formularze i przykłady. Jeżeli w ustawodawstwie państwowym wydaje się rozporządzenia wykonawcze dla rutynowanych i zawodowych urzędników, tem więcej tem starannie i tem dokładniej należy je wydawać dla pisarzy gminnych i mniej rutynowanych funkcjonaryuszy autonomicznych. Gdyby do projektowanej ustawy drogowej chcieli to zastosować, — wówczas można by projekt ustawy znacznie skrócić — a w rozporządzeniu wykonawczym można by te liczne ale niedostateczne objaśnienia, które dziś są balastem ustawy uzupełnić i ułożyć tak, żeby były rzeczywistym komentarzem do ustawy i pomocą do jej wykonania.

Ze względu na rozmiary artykułu nie można

Rozmaitości.

Telefon — narzędziem sprawiedliwości. Nowy szach perski jest postępowym. Nigdy nie posiadał haremu, żył w monogamii i nie gardził nowoczesnymi wynalazkami. Przeciwnie, korzysta z nich skwapliwie. Między innymi, narzędziem sprawiedliwości uczynił telefon. Całe miasto oplótł siecią telefoniczną. Każdy, komu dzieje się krzywda, może przyjść do pierwszego lepszego biura miejskiego w Teheranie i połączywszy się z szachem, wnieść przed ni go swą skargę. Naturalnie, król królów przez cały dzień nie siedzi przy telefonie, ale w tym celu zrekrutował cały sztab telefonistów, które notują każdą skargę i przedstawią szachowi. Burokracja jest oburzona, lecz wśród narodu popularność władcy rośnie szybko.

— **Odnalezienie zbrodniarza przy pomocy psa.** Policja w Lubecie zaprowadziła niedawno interesującą nowość. Oto używa do tropienia zrodziny specjalnie w tym celu tresowanych psów. Nowość, ta którą przyjęto zrazu z niedowierzaniem, okazała się w praktyce bardzo pomocną. Psa niemieckie przynoszą własnie wiadomość o wypadku, w którym przy pomocy psa udało się istotnie odkryć zbrodniarza. W jednym z hoteli w Lubecie wybuchnął w nocy pożar, który jak się okazało, był podłożony. Poszukiwania zarządzane natychmiast przez policję, przyniosły tylko ten skutek, że natrafiono na ślady stóp ludzkich w śniegu obok hotelu. Sprowadzono więc psa policyjnego i kazano mu tropić. Pies pobiegł obwąchując powstałe na śniegu ślady, dostawszy się zaś do miejsca, gdzie się one kończyły, wrócił z powrotem tą samą drogą do hotelu i tutaj obwąchawszy wszystkich obec-

ych, zatrzymał się przy jednym z kelnerów. Powtórzono jeszcze dwukrotnie doświadczenie i za sze z tym samym skutkiem. To utwierdziło policję w przekonaniu, że podpalaczem jest ów kelner. I tak było istotnie. Kelner, zajęty w kłóżywy ogień pytań, przyznał się do popełnienia zbrodni, podając zaraz z m. że popchnęła go do niej zemsta za doznana od właściciela krzywdę.

Właściciel cyrku morderca. Trzy lata temu zginął bez śladu bankier Hendschel.

Dopiero niedawno przed tygod. w Monachjum dzięki zeznaniom właściciela restauracji, Genowefy Einsteinerowej, w której był częstym gościem Hendschel w towarzystwie właściciela cyrku, Dawida Niederrhfera, policja monachijska wpadła na ślad zaginionego. Z częstym śledzić Niederrhfera i stwierdzono, że dawał jubilerom do przerobienia kilka pieśceni, które niewątpliwie należały do młodego bankiera. Aresztowano go więc, podczas zaś dal zego śledztwa ieden ze służących cyrku przypomniał sobie, że przed t z ma laty Niederrhfer kazał mu wykopać dół na arenie, w kilka zaś godzin uobojnej zjawł się w cyrku z Hendschlem, przeczem służącemu kazał się oddać. Zarządzone przez policję monachijską poszukiwania na miejscu, gdzie stał przed trzema laty cyrk Niederrhfera, uwieńczyły wyniki pozytywne. Zwłoki zaginionego znaleziono istotnie w miejscu wskazanem. Przyśnięty do mu u Niederrhfer przyznał się w końcu, że Hendschla z mordercą dla rabunku wspólnie z agentem cyrkowym, niejakim Grosse, i zwłoki pogrzebał w cyrku.

Rekord lenistwa. Wszechświatowy rekord lenistwa może być przyznany pewnemu Anglikowi, Jamesowi Thompson, który od r. 1877 bez przerwy leżał w łóżku, i byłby leżał do końca życia, gdyby matka, dogląda-

jąca go, nie zapadła na zdrowiu. Niezwykle lenistwo Thompsona objawiało się już w jego dzieciństwie i wzrastało z każdym rokiem. Doszedłszy lat 25, położył się do łóżka i już nie wstawał. Doglądała go matka, dziś 80-letnia staruszka. Przed paru tygodniami nagle zastabła i odwieziono ją do przytułku. Pozostawszy sam, Thompson musiał myśleć o sobie. Był tak osłabiony leżeniem, że dwóch przyaciół musiało go podnosić z łóżka i pomagać mu w ubieraniu się — zajęło to parę godzin, bo ciężko musiał przysiadac. Uczul się chodzenia, jak małe dziecko. Niejednokrotnie próbowano otrząźwić Thompsona z apatii, zmusić go do ruchu, przykładano mu synapizmy — ani drgnął, puszczano na niego prądy elektryczne bez skutku. Wreszcie lekarze zaniechali wszelkich prób. Skutkiem choroby matki, przez tydzień musiał się poruszać, ale staruszka wzdrowiała i wróciła do domu. Syn popadł znowu w odrętwienie.

Nowa teoria polityczna. Korespondent *Riezni* miał następującą rozmowę z dorozkarzem, właścicielem trzech par koni i pięknej osady wiośnickiej.

Rozmawiano o wyborach.

— Kogóżście wyberali? — pytał dziennikarz.

— Kogóżby wybierać, jak nie muchy?

— Jakie muchy?

— Wiadomo rewolucjonistów.

— Dlaczego rewolucjonistów? Macie przecież ładny majątek, to co oni wam dać mogą?

— Naturalnie nic nie dadzą. Tylko rząd może dać wszystko.

— Więc dlaczego na nich głosowaliście?

— A to dlatego, że jeżeliby zostawił rząd w spokoju, to on znów zśnie. Zeby nie zasnął, trzeba na niego napuścić much!

Dr Nieć i Spółka
Kraków, Rynek główny Nr 25.

MAGAZYN TOWARÓW ORYENTALNYCH. WYROBY ORYGINALNE PERSKIE, TURKIE, INDIJSKIE, ARABSKIE, EGIPSKIE, ALGIERSKIE, CHIŃSKIE, JAPŃSKIE, BOŚNIAKIE BULGARSKIE I KAUKASKIE



wchodzić w szczegóły usterek kodyfikacyjnych, — a jest ich nie mało, należy jednak przynajmniej zwrócić uwagę na takie niedokładności jak powoływanie się w par 9 na postanowienia (o źródłach kraj. funduszu drogowego) których w ustawie nie ma. — jak wyznaczenie w par. 19 Rady powiat. zamiast Wydziału powiatowego do oznaczenia robót koniecznych do przywrócenia komunikacji jak wyraźnie w par 22, że Rada powiat. „orzeka“ zamiast „uchwala“, jak przydzielenie do kompetencji Wydziału powt. w par 23 ustępie 5 orzeczeń w sprawach naruszenia całości drogi publicznej, gdy naruszenia te będące prawie zawsze przekroczeniami policyi drogowej należą pod orzeczenie wójta i dwóch asesorów (par 60 ust. gm.) itd. itd. Pod względem językowym należy zwrócić uwagę przynajmniej na częste używanie strony biernej, sprzecznej z duchem języka polskiego, na regularne umieszczenie orzeczenia na końcu wszystkich zdań pobocznych itd. —

Streszczając uwagi powyższe powtarzam, że w projekcie nowej ustawy drogowej należałoby przeprowadzić przynajmniej następujące zmiany: 1) pojęcie dróg gminnych ściśnięć przez dodanie określenia, że mają służyć dla komunikacji publicznej zewnętrznej kilku gmin. (i obszarów dworskich), 2) uchylić podział na drogi gminne I klasy i na drogi gminne II klasy 3) zostawić drogi gminne w administracji zarządów drogowych (wójtów wraz z Przełożonymi obszarów dworskich) pod daleko sięgającą kontrolę Wydziałów powiatowych i Wydziału kraj 4) uchylić wyjątkowe postanowienie drogowe dla miast niektórych gmin 5) skodyfikować ustawę z opuszczeniem materii nadającej się do rozporządzenia wykonawczego, a to ostatnie polecić wydać osobno w sposób wyczerpujący z całym aparatem ułatwiającym wykonanie ustawy 6) usunąć liczne usterek rzeczowe i błędy językowe.

Dr. S. Stafiej.

— 000000 —

Ruskie prowokacje.

Onegdajsze zajęcia na uniwersytecie lwowskim i chwilowe zamknięcie tej wszechnicy są konsekwencją chuligańskiej napaści Rusinów i stanowiska, jakie zajęły niektóre czynniki rządowe. Pomimo urzędowych zaprzeczeń, nie ulega wątpliwości, że jednocześnie z alarmem wroga Polakom prasy, ministerjum sprawiedliwości wywarło pewien nacisk na galicyjskie władze sądowe. A jeśli się do tego doda bezczelne kłamstwa prasy ruskiej i miotane przez Rusinów oszczerstwa pod adresem społeczeństwa polskiego i władz galicyjskich, za to jedynie, że spełniły one swój obowiązek, pociągając do odpowiedzialności napastników, staje się oczywistym fakt, że sprowokowano Polaków podwójnie: napadem na polski przybytek nauki i nieczynnymi insynuacjami po tym barbarzyńskim fackie.

To wszystko czyni też zrozumiałem postąpienie młodzieży polskiej na uniwersytecie lwowskim. Nie pochwalamy i nie możemy naturalnie pochwalać jakichkolwiek gwałtów, bez względu na to, z czyjej strony pochodzą, musimy jednak stwierdzić z całą stanowczością, że i ostatnie zajęcia na uniwersytecie lwowskim sprowokowali sami Rusini. Bezczelną bowiem prowokacją było pojawienie się chuliganów ruskich w murach tego uniwersytetu, w którym dopuścili się tak barbarzyńskiego zniszczenia! I tej prowokacji młodzież polska nie mogła ignorować, odpowiedziała zaś na nią nawet z pewną wstrząsliwością. Tych studentów ruskich, którzy oświadczyli, że nie solidaryzują się z napadem, pozostawiono w spokoju, więc nawet faktyczni sprawcy poprzednich gwałtów, gdyby nie obstawali przy „polityce pięści“, w murach uniwersyteckich, mogliby uczyć się na wykłady. Ale chuligani ruscy wyrazili solidarność z popełnionymi gwałtami, a tem samem prowokacyjnie stwierdzili, że nie wyrzekają się po dobnym czynów i na przyszłość!

Wobec tego faktu młodzież polska nie chciała i nie mogła zasiadać razem z nimi na ławach uniwersyteckich i zmusiła ich do opuszczenia gmachu Wszechnicy polskiej w którym odegrała i widocznie chcieli nadal odgrywać rolę niszczycieli.

Senat uniwersytetu lwowskiego, jak wiadomo, po zajęciach onegdajszych zawiesił wykłady, chcąc w ten sposób przeszkodzić dalszym

starciom i niewątpliwie zarządzenie to należy powitać z uznaniem. Ale jest to tylko środek tymczasowy, i sytuacja, jaka się obecnie wytworzyła, nie może trwać długo. Senat akademicki ma bardzo obszerną kompetencję w sprawach tego rodzaju, i posiada dostateczne środki do ukarania sprawców napadu, nie uciekając się nawet do interwencji władzy! Jest to jedynie wskazane wyjście w tej sprawie. Akcja sądowa, jest rzeczą drugorzędą. Władze sądowe muszą naturalnie wkrazać tam, gdzie widzą tak jaskrawe przestępstwa, ale społeczeństwu polskiemu bynajmniej na tem nie zależy, czy kilkudziesięciu studentów ruskich odniesie zasłużoną karę. Powiemy nawet że w danym razie może lepiejby się stało, gdyby sąd wzięwszy pod uwagę młody wiek i niski stopień kultury ekscententów ruskich, osądził ich zupełnie łaskawie, ale polska młodzież uniwersytecka, ciało profesorskie i całe społeczeństwo polskie nie może zność takiej obelgi, jaką byłoby tolerowanie w murach naszej polskiej Wszechnicy tych, co pragną wdrzeć się do niej nie dla nauki, lecz dla zaspokojenia instynktów dzikiego wandalizmu.

Kronika

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 6 marca.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we środę Marjana biskupa męczennika i Kolety panny; we czwartek Tamasa z Akwinu i Felicjy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 6 minut 14; zachód przypada o godzinie 5 minut 27; długość dnia godzin 11 minut 14.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za spokój duszy ś. p. Zenona Korotkiewicza radcy dra dyrektora policyi krakowskiej jako w 3-ią rocznicę śmierci odbyło się dziś nabożeństwo żałobne w obec rodziny i krewnych zmarłego.

— **Rada miejska.** Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Rady miasta obejmuje między innymi sprawy regulacji ulicy Basztowej z Rynkiem Kleparskim oraz zatwierdzenie linii regulacyjnej ulicy Grodzkiej. Dalej wnioski Sekcji skarbowej w sprawie konwersji długów miejskich, polepszenie bytu urzędników i regulacji etatu i płac służby oraz wnioski w sprawie uregulowania płac i stosunków służbowych funkcjonariuszy akcyzy miejskiej według referatu opracowanego przez naczelnika akcyzy radcy in. dr. M. Zawadzkiego.

— **Doroczne walne Zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych powiatu krakowskiego** odbędzie się w niedzielę dnia 10 marca br. o godzinie 3-iej po południu w lokalu przy ul. Kopernika l. 1 na które Wydział swych członków zaprasza jak również osoby chcące się zaznajomić z ustawą z dnia 1 stycznia 1907 r. o ubezpieczeniu pensyjnym urzędników zostających w służbie prywatnej i niektórych urzędników zostających w służbie publicznej.

— **Z teatru miejskiego.** „Harde dusze“ znakomita sztuka Zygmunta Sarneckiego, której wątku dostarczyła powieść Elizy Orzeszkowej p. t. „Bene nati“, ukaże się wznowiona w nadchodzącą sobotę. W dniu tym przypada pierwszy dzień uroczystości, jakie miasto nasze poświęca jubileuszowi wielkiej pisarki. Przedstawienie „Harde dusze“ będzie więc hołdem jaki teatr składa w tym dniu jubilatce. Przez scenę przesuną się i żyć na niej będą postaci, które po raz pierwszy żyły na stronach jej wyjątkowej powieści. Świat „Hardych dusz“, świat drobnej szlachty litewskiej związany jest najserdeczniejszymi więzami z sentymentem pisarskim autorki, z sentymentem tego wyrosły wszystkie jej epepeje od „Nad Niemnem“ począwszy; sentyment ten, jak wiadomo, stanowi oś uczuciową na której spoczywa życie wszystkich tych nieporównanych postaci jakie literaturze polskiej dała twórczość Orzeszkowej: jest więc rzeczą słuszną i niezbędną, by trzechniowa uroczystość jej imienia zaczęła się w teatrze przedstawieniem tego właśnie plastycznego świata hardych dusz.

Ulegając wielostronnym życzeniom, jutro w środę w miejsce zapowiedzianej komedji „Cierpki owoc“, daną będzie sztuka w 3 aktach Shaw'a p. t. „Kandida“ (po cenach popularnych).

— **Falszerze metryk.** Niezależnie od śledztwa sądowego przeciw Ritterom w sprawie nadużyć metrykalnych prowadzoną jest już od miesiąca rewizja administracyjna ze strony Magistratu. Rewizję prowadzi sekretarz Magistratu dr. Kubalski.

— **Jarmark koński w Krakowie.** Pięciodniowy jarmark wiosenny na konie, rozpocznie się w poniedziałek dnia 11 b. m. i trwać będzie do piątku dnia 15 b. m.

We wtorek na placu Groble odbędzie się jarmark na konie włościańskie i robocze.

— **Kronika policyjna.** Według dokładnej relacji sprawcę usiłowanej kradzieży Erwina Niemetza, który w nocy z niedzieli przez rozbite okno wlaź do sklepu korzennego przy ul. Dietlowskiej l. 38 pochwylił pierwszy stróż nocny Tomasz Talaga, który czatował na złodzieja od 10 do pół do 1 w nocy, a następnie za przybyciem agenta policyi p. Słoninki wspólnie aresztowali w sklepie.

— **Napad rabunkowy.** Wczoraj o godzinie wpół do 10 wieczorem, do mieszkania starego cieśli Pokludy w Krowodrzy, w czasie kiedy Pokluda był zajęty przygotowaniem herbaty dla siebie i nieobecnej żony, wpadli małżonkowie Józef i Florentyna Kuśmiderowie, przewrócili starca na łóżko i poczęli go dusić, spodziewając się znaleźć u niego pieniądze. Zostali jednak spłoszeni przez sąsiadów i uciekli wraz ze stojącą na czatach Opilową. Kuśmider, złodziej będący pod dozorem policyjnym, poszukiwany jest przez zandarmerję.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sroda: „Cierpki owoc“

Czwartek: „Czajka“

Piątek: „Sganarel“ i „Król Kandaules“.

(Ceny zwykłe).

Sobota: „Harde dusze“ sztuka w 5 akt. podług powieści E. Orzeszkowej Z. Sarneckiego.

Niedz.: o godz. 3 „Skapieć“ kom. w 5 akt. Mohera (ceny niższe do połowy).

O godz. 7 „Harde dusze“.

Najtańszy

Skład Fortepianów W. BARABASZA

KRAKÓW, Rynek L. 39, i p. Linia A-B
(Dom W-go J. F. Fischera)

Telegramy.

Otwarcie Dumy.

Petersburg. Otwarcie Dumy poprzedziło uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez metropolitę Antoniusza w asyście biskupów, posłów do Dumy Platona i Eolegiusza. Następnie metropolita wygłosił przemowę, w której prosił posłów, aby zapomnieli o istniejących różnicach zdań i pracowali nad dobrem nieszczęsnego kraju. W końcu apelował metropolita do miłości pokoju i do jednolitej pracy posłów. Potem zaintonował chór hymn narodowy, który przerywano okrzykami „Hurra!“. W uroczystym akcie wzięli udział ministrowie z prezydentem gabinetu na czele.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) O godzinie 1 po południu otworzył Dumę wiceprezydent Rady państwa Gołubiew.

Gdy zastępca rządu odczytał patent cesarski, zwołujący Dumę, powstałi członkowie prawicy w liczbie około 100 ze swych miejsc i kilkakrotnie wznosili okrzyki na cześć monarchy. Inni posłowie, siedząc w milczeniu, wysłuchali patentu. Po ukończeniu odczytania członkowie prawicy ponownie wzniesli okrzyk. Ministrowie stojąc wysłuchali odczytania patentu.

Dr Nieć i Ska DYWANY PERSKIE, KILIMY I PORTJERY. Największy skład. Najniższe ceny.

Kraków, Rynek gł. L. 25.

Następnie wszyscy posłowie złożyli przysięgę. Specjalni demokraci, którzy nie byli obecni podczas uroczystego otwarcia teraz się w Izbie zjawili.

Izba przystąpiła do wyboru prezydenta. Z oddanych głosów otrzymał Gołowin 331 głosów i został wybrany prezydentem.

Dalej otrzymali: Chomiakow 91 głosów, Kuzmin Karawajew 3, Stachowicz 2, a Tesienko 1 głos.

Petersburg. Według definitywnego rezultatu został wybrany prezydentem Dumy pos. Gołowin 336 głosami przeciw 102. Lewica i centrum powitały wybór oklaskami, podczas gdy prawica zachowywała się milcząco.

Gołowin podziękował za wybór krótką przemową, w której zwracając się do wszystkich grup Dumy zaznaczył, że jakkolwiek istnieje różnica przekonań dzielące posłów, Duma jest przejęta tym jednym celem, by pracować dla dobra ludu, który na to z niecierpliwością czeka. Nowa Izba będzie pracowała w nadziei, że uda jej się łącznie z monarchą urzeczywistnić dobrodziejstwa konstytucji i poprowadzić społeczeństwo drogami, wyznaczonymi przez pierwszą Dumę, do prawnych stosunków. Ustrój reprezentacji ludowej nigdy nie zniknie. Powołany raz do życia nie przestanie już odtąd istnieć. Po oświadczeniu prezydenta, że dziś udaje się do Carskiego Siola, aby carowi podać do wiadomości swój wybór, posiedzenie zamknięto.

Przemowa Gołowina wywarła korzystne wrażenie i przyjęta została oklaskami, w których brali udział także pojedynczy członkowie prawicy.

Petersburg. Podczas otwarcia Dumy galerie były przepelnione publicznością, ale panował spokój. W łozach widać wielu członków dyplomacji, a także i pań, w kuloarach zaś wiele uniformów; między innymi przybył także Kuropatkin. Nadzwyczajne wydania dzienników rozchwytało w ogromnej ilości, ale publiczność, która oczekiwała sensacji, była rozczarowana.

W uniwersytecie odbył się wielki meeting na którym kilku posłów z lewicy przedstawiło swe programy.

Petersburg. Po skończonym posiedzeniu Dumy odbyły się przed pałacem Taurydzkim demonstracje, przyczem manifestanci rozwinęli czerwone chorągwie. Kilku posłów wygłosiło mowę, a zebrani urządzili im owacje. Także na uniwersytecie odbyła się demonstracja. Policja zachowywała się biernie.

Rada państwa.

Petersburg. Po uroczystym nabożeństwie, celebrowanym przez metropolitę, prezydent Frisch otworzył posiedzenie Rady państwa i wezwał obecnych, by okrzykiem „Niech żyje cesarz!” wyrazili swe uczucia wiernopoddanych. Odezwały się długotrwałe okrzyki: „Hurra!” Sekretarz podał do wiadomości Rady państwa zmiany zaszele w jej składzie, poczem nowi członkowie Rady państwa złożyli przysięgę.

Rada państwa postanowiła rodzinom zmarłych członków wyrazić kondolencję i wyraziła oburzenie z powodu zamordowania hr. Ignatiewa i bar. Budberga.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 9 b. m.

Budżet rosyjski.

Petersburg. W projekcie budżetu państwa na r. 1907, który wraz z „ekspozé” przedłożył Dumie minister skarbu, zwyczajne dochody są podzielone na 9 grup i 39 §.

Wydatki są zebrane w następujące grupy: dwór, najwyższe instytucje rządowe, Kościół i duchowieństwo, zarząd cywilny, obrona kraju, długi państwa, pensje i płace urzędników państwowych. Budżet wydatków podzielony jest na 431 paragrafów.

Wydatki wojenne, pokryte po dzień 31 stycznia 1907, figurują w sumie 2 miliardów 598 milionów rubli.

„Ekspozé” przedstawia, że w r. 1906 dochody przewyższały wydatki o 30 milionów, przyczem nadzwyczajne wydatki i deficyt z roku 1905 są pokryte, a nadto mogły być umorzone jeszcze emitowane w r. 1906 krótko terminowe weksle państwowe.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Projekt budżetu państwa na r. 1907 wynosi 2,471,684,872

rubli. Na pokrycie pożyczek przewidziana jest kwota 380 milionów rubli, podczas gdy w zeszłym roku pozycja ta wynosiła 335 milionów rubli.

Wydatki na oświatę ludową zostały podwyższone o 6 milionów, a na organizację agrarną o 10 milionów. Nadzwyczajne wydatki wynoszą 298 milionów, wobec 478 milionów w roku zeszłym.

Powódz projektów rządowych w Dumie.

Petersburg. Aby przesz odzić Dumie w jej pracy nad utrwaleniem podstawowych praw konstytucyjnych w państwie, rząd zamierza zasypać Dumę całą masą przeważnie niepilnych i bez znaczenia poważnego projektu praw. Jedno tylko ministerjum sprawiedliwości poleciło sekretarzowi państwowemu wnieść do Dumy następujące sprawy: 1) O prawach autorskich (1) 2) O zmianie procedury sądowej ochraniającej prawa trzech osób. 3) O komunikowaniu się sądu drogą pocztową ze stronami procesującymi się. 4) O zniesieniu aresztu za długi w okręgu izby sądowej warszawskiej. 5) O sposobie prowadzenia spraw i wynagrodzenia za szkody i straty zarządzane skutkiem rozporządzeń osób urzędujących. 6) O prawach dzieci nieślubnych w Królestwie Polskiem i w prowincjach nadbałtyckich. 7) O warunkowym skazywaniu. 8) O warunkowym uwalnianiu od kary. 9) O obronie przy śledztwie początkowym. 10) O zmianach terminów sądowych. 11) O zapobieżeniu handlowi kbiet i rozpuszczenie. Każde inne ministerjum wystąpi z równie długim szeregiem projektów.

Polacy w Dumie.

Petersburg. Na krótko przed zebraniem Dumy odbyło się ogólne zebranie posłów polskich z Królestwa Polskiego, Litwy i Rusi.

Obecni byli również członkowie Rady państwa z głosem doradczym Po długiej ożywionej dyskusji powzięto uchwałę, że wszyscy bez różnicy posłowie polscy we wszystkich swoich wystąpieniach w Dumie powinni postępować solidarnie.

Z Sejmu.

Podwyższenie płac nauczycieli.

Lwów. Komisja szkolna obradowała wczoraj nad sprawą podwyższenia płac nauczycieli.

Do uchwał jeszcze nie przyszło. W dyskusji brali udział arcybiskupi Bilczewski i Szepczycki, oraz posłowie Bobrzyński, Stadnicki, Cielecki, Kramarczyk i Władysław Leopold Jaworski.

Pos. W. L. Jaworski poruszył sprawę nauczycieli tymczasowych, sprawę wyższych dodatków na mieszkania dla nauczycieli w Krakowie i Lwowie, wreszcie sprawę nauczycieli w gminach podmiejskich.

Wywody pos. Jaworskiego poparł gorąco pos. Tomaszewski.

Obrady będą prowadzone dalej na najbliższym posiedzeniu. Już dziś jednak można stwierdzić, że sprawa zrównania nauczycielek pod względem płac z nauczycielami stoi dobrze.

Wydatki na rolnictwo.

Lwów. Komisja budżetowa przyjęła na podstawie sprawozdania pos. Andrzeja Lubomirskiego część X rubryki (wydatki na rolnictwo), a szczególności wydatki na ogólne cele rolnictwa, na podniesienie hodowli i gospodarstwa nabiałowego, oraz na inne gałęzie gospodarstwa krajowego.

Lwów. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uchwalono jeszcze wnioski komisji szkolnej w sprawie petycji nauczycielskich, ustawę o poborze opłat konsumcyjnych od piwa, wnioski komisji sanitarnej w sprawie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych na rok 1907, wniosek komisji gospodarstwa krajowego w sprawie podniesienia w kraju mleczarstwa.

Załatwiając wniosek pos. Kuryłowicza, komisja dla reform agrarnych zaproponowała zmianę ustawy o włościach rentowych w tym kierunku by § 4 opiewał nadal, jak następuje: „Gospodarstwo, które przez zahipotekowanie na nem prawa zastawu dla pożyczki rentowej, staje się włością rentową, musi być przede

wszystkiem poddane gospodarce rolnej albo lasowej i nie może mieć mniej powierzchni, niż 5 hektarów, ani też więcej, niż 60 hektarów, albo bez względu na powierzchnię nie może wykazywać w rocznym czystym przychodzie katastralnym mniej niż 50 koron, a więcej niż 1000 koron. Wszystkie do gospodarstwa należne nieruchomości muszą być związane w jedno ciało hipoteczne”.

Po przemówieniach posłów Kuryłowicza, Buynowkiego, Kramarczyka, Szajera i sprawodawcy pos. Hupki wnioski komisji uchwalono.

Uchwalono dalej ustawę, normującą stosunki zdrojowisk i uzdrowisk w kraju.

Po odczytaniu interpelacji i wniosków posiedzenie zamknięto.

Pos. Oleśnicki i tow. wnieśli interpelację do rządu w sprawie polskiego wiewu, który się odbył pod gołem niebem w niegzielę na Strzelnicy we Lwowie.

Burzliwe zajścia w sejmie tryesteńskim.

Triest. Podczas dyskusji o zmianę ordynacji wyborczej sejmowej i gminnej zaprotestował pos. Ribar przeciw odebraniu mu na ostatnim posiedzeniu głosu za to, że przemawiał po słowieńsku i oświadcza, że on i inni Słowienicy tylko w tym języku będą przemawiali. (Hałas na galerji).

Na wezwanie marszałka, by się posługiwał językiem obrad, zapytuje pos. Ribar, na mocy jakiego paragrafu musi się przemawiać wyłącznie po włosku.

Marszałek odpowiada, że wprowadzić nie ma specjalnego takiego paragrafu, ale na mocy zwyczaju.

Pos. Ribar oświadcza, że on i inni Słowienicy nie poddadzą się temu rozkazowi i zaczyna słowami „Sławni zbor”.

Wówczas powstaje na galerji straszny hałas i okrzyki: „pfuj”.

Marszałek zarządza opróżnienie galerji ale nadaremnie.

Pos. Ribar stawia wniosek o imienne głosowanie nad każdym paragrafem będącej w obradach ustawy o założenie krajowego zakładu hipotecznego.

Większość uchwala paragraf po paragrafie wśród głośniejszych protestów Słowienców.

Gdy na galerji ponowiła się wrzawa, opróżniono ją, a reprezentant rządu zażądał przy § 3 rozpoczęcia od § 1, gdyż wskutek hałasu nie można przypuścić, by głosowanie odbywało się w sposób legalny.

Większość się na to zgodziła i rozpoczęło głosowanie od § 1, wśród protestów i okrzyków „pfuj” ze strony Słowienców. Pos. Ribarowi i Slavikowi, gdy po słowieńsku motywowali swe wnioski zmiany, marszałek odebrał głos.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto posiedzenie o godz. wpół do 10 wieczorem.

Sejm czeski a ugoda.

Praga. Przy końcu wczorajszego posiedzenia sejmu postawiono zapowiedziany wniosek w sprawie ugody węgierskiej, podpisany przez przywódców wszystkich stronnictw sejmowych z wyjątkiem Wszechnienców i niemieckich agraryuszów.

Niemieccy agraryusze nie przyłączyli się do wniosku wspólnego, lecz postawili wniosek osobny, wzywający rząd, aby stanowczo trwał przy zupełnym rozdziale z Węgrami.

Mianowania.

Wiedeń. „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz nadał starszemu inżynierowi przy namiestnictwie i honorowemu docentowi politechniki lwowskiej, Stanisławowi Zdobnickiemu tytuł nadzwyczajnego profesora.

Prognoza wiedeńskiej stacji meteorologicznej.

Wiedeń. (T. w.) Prawdopodobny stan pogody dnia 6 marca: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, nocą chłodno, w dzień łagodnie, pogoda równomiernie się utrzymująca.

JOZEF MASSAR

w KRAKOWIE

ul. Floryańska 1. 15,

polecą na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie i w wełnie, jedwabiu, batystach, zefirach i t. d., jakoteż ogromny

Wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej.

Towar doborowy.—Ceny umiarkowane.

Najnowsze telegramy.

Manifestacje przed Dumą.

Petersburg. Car przyjął dzisiaj prezydenta Dumy na posłuchaniu.

Berlin. Do Biura Wolffa donoszą z Petersburga, że podczas wczorajszej manifestacji po zamknięciu posiedzenia Dumy, żandarmi zrobili użytek z broni. Przypuszczają, że kilka osób odniosło rany. W tłumie niesiono czerwone sztandary i śpiewano marsylianę oraz rewolucyjny marsz żałobny. Służbę policyjną w nocy wzmożono.

Reforma sądów w Rosji.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Pod przewodnictwem pos. Józefa Hessena odbyła się konferencja w sprawie reformy lokalnego sądownictwa. Uchwalono, że wniesione przez rząd przedłożenie jest możliwym do przyjęcia z wyjątkiem sprawy wyboru sędziów, której nie można uważać za zadowalającą rozwiązana.

Napad na kasjera.

Berlin. Do Biura Wolffa donoszą z Radomia, że na kasjera tamtejszej Kasy gubernialnej wykonano napad. Napastnicy umknęli zrabawszy 4000 rb.

Biaritz. Przybył tutaj król Edward.

Demonstracje we Lwowie.

Lwów. (tel. pryw.) Dzienniki donoszą, że wczoraj odbył się przy udziale kilkuset uczestników wiec techników postępców. Przewodniczył p. Świętochowski. Omawiano ostatnie wypadki na uniwersytecie a w szczególności fakt wyrzucenia przemocą Rusinów. Uchwalono rezolucję, oświadczającą się za utworzeniem drugiego uniwersytetu z językiem wykładowym ruskim, widząc w tem środek powstrzymania wzrostu antagonizmów narodowych. Sprawę tę poruczono rozprawie przyszłych posłów. Zaprotestowano także przeciw hasłom szowinizmu. Po skończeniu obrad udali się uczestnicy pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiali technicy oraz jeden z Rusinów. Po skończonej demonstracji tłum spokojnie się rozszedł.

Berlin. Sejm Rzeszy zakończył wczoraj pierwsze czytanie budżetu.

W dyskusji oświadczył ks. R dziwił: Sekretarz dla spraw wewnętrznych stanął wobec tych wywodów na zupełnie formalnym stanowisku, oświadczając że na zebraniach na leżą przed forum pruskiej Izby posłów. Do czegoż to ma doprowadzić, jeżeli między poszczególnymi państwami i państwem całe wzniesie się mur chiński. Według zasad logiki nie da się to przecież w ogóle utrzymać. Chodzi tu o jednych i tych samych poddanych państwa. Nasi rodacy muszą mieć konieczny wpływ na sprawy państwa i dla tego też mają prawo kwestye te tu poruszać. Ni można nam zabraniać motywowania naszego odpornego stanowiska wobec polityki kolonialnej naszym stanowiskiem wyjątkowym. Pis. Winkler domaga się jeszcze sroższych represyj przeciw ruchowi polskiemu. Zdaje się, że chce przyznać rządowi prawo pięści. Ale polityka opancerzonej pięści może kiedyś doprowadzić do opłakanych konsekwencji. Pis. Schraderowi jesteśmy wdzięczni za jego słowa i spodziewamy się, że przyczynią się one do lepszej przyszłości dla niemiecko-polskich stosunków.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedze

nia znajduje się etat dodatkowy dla południowo zachodniej Afryki.

NADESLANE

oooOooo

Dr. Tadeusz Iskrzycki

otworzył kancelaryę adwokacką
w Krakowie, ul. Wolska L 3



Drukarnia „Głosu Narodu“

Róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej
wykonuje

wszelkie prace drukarskie

po cenach bezkonkurencyjnych.



WYPALONY ZNAK NA KORKU

Dla
ochrony
p. przeciw
falsz.
stwow



MATTONIEGO
Giesshubler
Sauerbrunn.

Sarga *tworzy i płynie*
mydło
czyszczy skórę
białą i delikatną.
Wszystkie do nabycia.

Sarga glicerynowe mydła
nadają się zarówno dla starszych, jak i dla dzieci
w najwcześniejszym wieku jako doskonały środek
oczyszczający. Stosowany z najlepszym skutkiem
zane powagi, jak prof. Dra Hobra, Schan-
ta, Frühwald, Karol i Gustaw Brons, Schandl-
baner i... 733 10.

**Wszystkim odczuwającym
osłabienie i wyczerpanie**

nerwowość i brak energii,
przewracanie Sanatogenem do życia i siły
żywej. — Świadczenie opinie
więcej niż 3000 profesorów
i lekarzy. Do nabycia w ap-
teczkach i drogeriach. — Bro-
szury rozsyła darmo i opła-
tne Bauer & Co., Berlin S.
W. 48. Jeneralne zastępowo
C. Brady, Wiedeń I.

Gospodarstwo handel i przemysł.

CENY TARGOWE z d. 5. marca 1907 r.

	za 100 klg.	
Pszenica biała	od 16:60	do 17:20
„ czerwona i żółta	16:60	17:—
„ węgierska	16:60	16:90
Żyto krajowe	13:40	14:50
„ węgierskie	14:90	15:80
Jęczmień na krupy	14:20	14:70
„ browarny	14:70	15:80
„ na paszę	—	—
Owies z opłatą akcyzową	17:—	18:40
Proso	—	—
Jagły	28:—	32:—
Tatarka	15:70	16:70
Kukurydza	12:80	13:40
Groch	19:—	28:—
Fasola	19:50	30:—
Wyka	14:50	16:—
Rzepak zimowy	30:50	31:50
Koniczyna nasienna czerwona	110:—	125:—
„ „ biała	70:—	92:—
Tymotka	50:—	74:—
Esparsetta	—	—
Soczewica	32:—	64:—
Słoma	4:20	5:—
Siano	4:80	5:60
Koniczyna pastewna	6:40	7:60
Ziemniaki	5:—	6:—
Jaja	kopę 3:60	4:40
Masło	1 kg. 2:40	2:60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl. —	200:—
Okowita „ 75° „	—	160:—

KURSA WIEDENSKIE.

Wiedeń, dnia 5. III. 1907.

	k. h.		k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	679 25	Tureckie tytoniow. Gal. karp. Tow. naft.	423 —
Węg. zakł. kred.	315 1/2	Renta majowa Austr. renta kor.	608 —
Anglobanku	315	Węg. „ „	9910 —
Unionbanku	587 1/2	56l. Listy t. kr. ziem	9490 —
Länderbanku	465	4 pr. „ Banku h.	100 40
Bankvereinu	566 1/4	4 1/2% „ „	111 —
Bodenkredit	1072	5% „ „	98 —
Gal. Banku hipot.	—	4% „ „ kraj.	101 75
Kolei państw.	682 25	4 1/2% „ „	99 15
„ połudn.	187 —	4% Gal. Obl. prop.	97 95
„ Elbe hal	449 —	4% Gal. poz. k. z 1893	95 65
„ Północnej	5580 —	4% Poż. m. Lwowa	183 50
„ Czerniow.	578 —	Losy tureckie	117 65
Alpiny	616 1/2	Marki	253 1/2
Rima Muranyi	565 1/2	Ruble	84 75
Prask. Tow. żelaz.	2638	Rosyjskie pap.	—
Fabryka broni	564 —		

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie.

Kraków, dnia 5. marca 1907 r.

	Płać żądają w koronach	
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	96 25	95 75
20-to frankówki w złocie	19 08	19 16
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110 25	111 25
4 1/2% Listy zast. Banku hip.	100 25	101 25
5% Listy zast. Banku hip.	97 25	98 25
4 1/2% Listy zast. Banku kraj.	101 50	102 50
4% Listy zast. Banku kraj.	97 75	98 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	98 25	99 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	98 25	99 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 56-let.	97 50	98 80
4% Galicyjskie obligacje prop.	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 50	98 75
4% Pożyczka m. Lwowa	95 35	96 75
5% Obligacje kom. Banku kraj.	—	— 70
4 1/2% Obligacje kom. Banku kraj.	100 50	101 50
4 1/2% Obligacje kolejowe	97 —	98 —
Losy miasta Krakowa	92 —	98 —
Akcy Banku hipotecz.	578 —	595 57
Akcy Banku kred. we Lwowie	—	—
Akcy Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—
Akcy kolei Karola Ludwika	—	—
Akcy kolei Lwów-Czerniowce-Jansy	578 —	580 —
4,2% wspóln. renta papierowa	98 90	99 40
4,2% wspóln. renta srebrna	98 90	99 40
4% renta koron. austriacka	99 —	99 50
4% renta koron. węgierska	95 50	96 —
4% renta austr. w złocie	117 —	117 50
4% renta węgierska w złocie	118 75	114 25

BROSZURY wykonywa spiesznie i po cenach bezkonkurencyjnych
Drukarnia „Głosu Narodu“

Skutek SIROLINY „ROCHE“

przy stosowaniu jej w chorobach organów oddechowych, kaszlu i itp., szczególnie jednak przy chorobach piersiowych spowodował powstanie licznych

małowartościowych naśladownictw

Środki te mogą być naturalnie taniej sporządzane i sprzedawane, lecz przy stosowaniu ich można się narażić na niebezpieczeństwo wywołania niepożądanych zaburzeń. Poleca się zatem żądać zawsze SIROLINY „Roche“ stanowczo tylko w

ORYGINALNEM OPAKOWANIU

Do nabycia w aptekach na polecenie lekarza po 4 kor. za flaszkę.

F. Hoffmann-La Roche & Cie.
BASEL (Szwajcaria), GRENZACH (Baden).

Broszury agitacyjne na czasie:

1. Ludowcy, ich historia, zasady i dążności.
 2. Polekie Centrum Ludowe, historia, zasady i dążności.
- Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedynczo po 25 halerczy.
- Dla masowego rozszerzenia:
sztuk 18 (po 9) . . . 3 kor. 50 hal.
„ 50 (po 25) . . . 6 kora.
„ 100 (po 50) . . . 10 „
- Zamawiać w Administr. „Głosu Narodu“ w Krakowie.

Wina węgierskie

przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki, doskonale, czyste,

Wina francuskie

białej czerwone, wyborowe,

Madeyra i Malaga

odležałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 2327 0

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek gl. 34.

Dla Pań!

Opaski i wkładki menstruacyjne różnych systemów, pasy brzuszne, kompletne wyprawy dla położnic (sprzedaż wyłączna). Wysyłki na prowincję odwrotnie. Skład Apteczny mag. farm.

J. Klemensiewiczowej

Krakowie, Karmelicka Nr. 15.

Wystarczy raz uczynić próbę, aby przekonać się o znakomitym gatunku własnego wyrobu

PŁOCIENIWEB

na koszule.
prześcieradła bez szwa, ręczników, obrusów, chustek, dym itd.
Kto raz spróbuje, ten został stałym miłośnikiem odbiorcy.
Polecam również bardzo tanie znakomite materje na ubrania dziecięce i męskie bawełniane i półwełniane.
Cenniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie.

Upraszam adresować tylko:
MIECZYSLAW GONET
w Korczyni. Op. loco. [185]

OSTRZEGAM każdego ktokolwiekby potrzebował zarzutki i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniami gotowym, które ani krojem ani robotnictwem nie mogą się równać z wykończonymi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem

Laskawi Panowie!

zamawiajcie zarzutki i ubrania u **ZYGMUNTA CHILI**, krawca w Krakowie ul. Wielopole 1, 3. obok głównej poczty. Wypożycza się fraki i angiezy. — Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznią się możliwie jak najprędzej.

Prawn. zastrzeż.

Każde naśladownictwo karne!

Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica“. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—
Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starym ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. Te obydwie środki uznano ogólnie za najlepsze. Zamówienia adresować: Apotheker **A. Thierry** in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.



Allein echter Balsam von der Schützungs-Apparatur
A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.



KANARKI

HARCZYŃSKIE

poleca własnego chowu rasy „Seiferta“ wyborze i pilne śpiewaki o najgłębszym hletowym, długo ciągnącym, melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości

śpiewu po 10, 12, 16 i 20 kor. za sztukę. Samiczki do rozplodu po 3 i 4 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. — Przez 10 dni próby wymiana dozwolona

hodowla prawdziwych

harceńskich Kanarek

JAN SZUFA,

Kraków, ul. Floryańska 38.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzyszenie Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udziela na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agencystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 2223 52.

Osoba w podeszłym wieku 85-letnia z rodziny s. p. St. Zameckich pozostająca w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc litościwych o jakąkolwiek pomoc materyalną. Łaskawe datki przyjmie Admin. „Głosu Narodu“ dla Zameckiej

Rządowe  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnie leczniczych pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak., polecane przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilskiej, Gieszhöblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze ja: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jawerskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

W pensjonacie pani Józefy Rogoszowej, ulica Graniczna 1. 14 są

pokoje

frontowe z całym utrzymaniem do wynajęcia od 15 marca.



K3. kosztuje ręcz. kauczuk, pieczęć z nazwiskiem, godnością, adres., do 6 cm. dług. nieogran. wytrzymałości z kasetką i nac. na farbę. — **Gratis** cennik o stampiglach, domowych drukarniach, maszynkach numer. szablonach itd.
Stempelfabr. J. Lewinson, Wien, I 76, Adlerg 12. Fil. Odessa. Zastęp. poszukiwani.

Akademik

(Polak), słuch. praw udziela lekcji i konwersacji języka niemieckiego, ewentualnie również języków chorwackiego i serbskiego. Wiadomość w Administracji. [73]

Wina Węgierskie

dla smakoszy i znawców

- Są to osobliwe wymienione gatunki.
- | | | |
|---------------------|----------------------|------|
| Zieleniak | 1 gar. 6 flasz. z l. | 2.40 |
| Samorodner | 1 „ 6 „ „ | 3.— |
| Hungaria | | |
| Hegelaynskie | 1 „ 6 „ „ | 4.— |
| wytrawne | | |
| Tokayskie | 1 „ 6 „ „ | 5.— |
| wytrawne | | |

poleca

Handel **Jakóba Piekły**
w Pódgórzu.

Odbiorcom z Krakowa odesyłam do domu.

Smignusy w rozmaitych kształtach
PERFUMY francuskie na wagę doka 40 hal. do 80 hal.
Woda kolonńska jaka po 4 i 7 hal.
 Perfumy, Mydła, Pudry, Szczotki, Grzebienie i Gąbki toaletowe.
Balony i piły gumowe PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA w wielkim wyborze.
ROZPYLACZKI Kieszonkowe do perfum

Farby do kolorowania pisanek
 Papier marmurkowy do pisanek
Farby roślinne do cukrów i potraw

NA SWIĘTA WIEKANOCNE polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA
 Rynek 37 KRAKÓW Linia A-B

Galaretki, proszki drożdżowe oraz inne przetwory z fabryki wyrobów dyetetycznych w Woll dachackiej. **Wyrób krajowy!**

Linoleum trykateńskie i Ceraty po cenach fabrycznych
Farby: olejne do użycia kotłowo-szybkobieżnego — olejny do podłóg ze antrynych fabryk: L. Marxa, O. Fritze i Sp. w Krakowie, farby spirytusowo-lakierowe, podłóg Linoleum do

Masa woskowa francuska i **PARKET-ROSE** Aparaty i szczotki do frezowania podłóg posadzek.

Podstawki i koronki ceratowe

Alpestre i Sudetia Patrocy Schradera i kompozycje likierowe „STELLA” do spierzadania wysmienitych likierów i wódek.

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie

Artykuły piwniczne: piły, węże gumowe, korki, kapsle itd.

Bibuly do filtrowania — **Papiery (witraże)** na okna

Zmiana Lokalu! Magazyn bielizny i konfekcyi męskiej oraz pracownia rękawiczek

Braci Bilewskich PRZENIESIONYM ZOSTAŁ z powodu przebudowy domu do tymczasowego lokalu przy ulicy 1210 **Floryańskiej 33** róg ulicy św. Marka.

HALA RYBNA w Krakowie, na Małym Rynku.

Poleca na bieżący tydzień i wysyła pocztą lub koleją na prowincję po najniższych cenach za zaliczką:

Byby morskie, jak **tupacze** drobne i wielkie.
Kabliony, Łososie i Okunie morskie.
Fląderki do smażenia, **Ozoroce** (Roßkungen).
Szoldry (Heilbut) i na części, **Turboty** (Steinfat) i **Starniew** (prawdałwe Soles).
Byby rzeczne, jak **Szczupaki** i **Karpie żywe**.
Szczupaki świeże zamrażane, po K. 1.60—2.— za kg.
Sandacze „ 2.— do 2.40 za kg.
Łososie różowe (3—6 kg. sztuka) po K. 4.— za kg.
Wyzinę rosyjską na części po K. 2.— za kg.
Kawior jesiotrowy, białuży i sarski w puszczech od 1/10 do kg. po cenach za 1/2 kg. K. 12.—, K. 16.—, 24.— i 28.—.
Majonezy gotowe, przewyborne, w słoikach, po K. 1.60 i 3.—.
Ser litewski prawdziwy, przewyborny i pikantny, za kg. K. 3.20.
Sygi rosyjskie, wędzone, **Biklingi**, **Szproty**, **Łososiośledzie wędzone**, **Łososie rzeczne różowe**, wędzone, dkg. tylko 6 hal.
Marynaty i Konserwy z ryb w największym wyborze, pierwszej tylko jakości i najtaniej. **Sledzie** bałtyckie po 16 hal. sztuka.
 Szczegółowe cenniki wysyłam na żądanie gratis i franko.

Poszukuję posady jako **gubernator** lub **lekyi prywatnych** w zakresie **sakól ludowych**. Zgłoszenia do Administracji „Gł. Nar.”

Rutynowany technik przyjmie roboty do domu. Wiadomość Administr. Gł. Nar.

Poszukuje się **drukarza litograficznego** natychmiast. Wiadomość W. P. Pałanowska, Grzegorzki 2. [261]

Młody pomocnik z działu korzennego, oraz starszy **praktykant** potrzebni zaraz do handlu **Jakoba Piskły** w Podgórzu. Przyjęci będą tylko dobrze poleceni!

Pomocnik obznajomiony z handlem **korzennym**, farb i nasion znajdzie posadę w firmie [262] **H. Skowronski**, Tarnopol.

Czeladnik masarski zdolny znajdzie od 15 marca br. stałą pracę u **Antoniego Kasztelnika** masarza w Żywiecu.

Oficyalista prywatny z ładnym piśmem, z bardzo dobrymi świadectwami obznajony dokładnie z prowadzeniem biura poszukuje posady w miejscu lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu” pod „Praca”

Poszukuje się **pomocnicy pocztowej** zaraz pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu”. [270]

Potrzebna **kasyerka** z kanecją na sezon letni. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu”. [264]

Młody akademik słuchacz praw, stałego charakteru i z dobrego domu, oseni się z pańską w wieku od lat 17 do 21 dobrze wychowaną, której rodzice lub opiekunowie dopomogą mu do ukończenia studiów ewentualnie znajdą i zapewnią mu posadę. Rzecz traktuje się ze stanowiska poważnego. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać należy jaknajprędzej pod „Stanisław”, poste restante Kraków. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. [257]

Dom murowany z ogrodem w mieście prowincyjnalem kupię w cenie do 10.000 koron. Oferty z dokładnym opisem domu i ogrodu pod **Adolf Kiełman**, Lwów, Karaicka 5. [264]

Sklep korzenny śniadankowy, ze stosownymi ubikacyami, w miasteczku powiatowym, fabrycznym blisko kolei, jest z powodu stosunków familijnych z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w agencji ogłoszeń ul. Karmelicka 1. 6. [256]

Odstąpię dzierżawę strzelniczy kompletnie urządzonej, stawu z łodziami itp. w Parku krakowskim. Zgł. do Adm. „Gł. N.” [263]

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.

K. R. nadworny dostawca

OSOBLIWOŚCI! Farbiarstwa materji jedw. i pior strasich we wszystkich barwach. [243]

Najwyższe odznaczenie. — 10 zł. medall **ZYGMUNT FLUSS** Pierwzorządny Zakład Parowej Farbiarni

Chemiczna PRALNIA ubiorów, sukien i materji wszelkiego rodzaju uniform, itd. w stanku całym i poprusłym.

Fabryka: Berno, Zelle 38.

Własne filie: w Krakowie tylko przy ulicy św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie przy ulicy Sykatuskiej pod L. 26, we Lwowie ulicy Batorego L. 20 (Hotel Saski). Zamów. z prow. uskut. się skrupul. Wobec nadużyć proszę dokł. uważ. na mój adres.

Biuro firmy **Sokolnicki * * *** *** * * & Wiśniewski**

Fabryka Elektrotechniczna i Zakład Instalacyjny Lwów.

Oddział Krakowski został przeniesionym z pl. Maryackiego 1. 9 do domu pod [252] **Nr. 34, Rynek gł.** (Pałac Spiski) w podwórzu.



Już potaniały! **TOWARY SKÓRZANE.** Z powodu iż sklep mój z wyrobami rymarskimi przy ulicy Floryańskiej 1. 8 został przeniesiony z frontu do tyłu, (w tym samym domu) przeto jestem w możności **wszelkie wyroby rymarskie**, jak **uprząże, siódła, kufry, torby, torebki, pugilaresy** itd. o 20 proc. taniej sprzedawać jak dotąd. Polecając się łaskawym względem szanownej P. T. Publiczności, kreście się [191] Z głębokim szacunkiem **S. Piotrowicz.**

Tania! KAWA Dobra! 1 kg. Kawy Campina zielona 2 K. 24 hal. 1 kg. Kawy Ceylon grubo-ziarnista 3 K. 20 hal. 5 Kilo wysyła odwrotną pocztą **PALARNIA I HANDEL KAWY** **Jakoba Piskły** Podgórze.

Potrzeba 8000 Koron na 6 1/2% na najpewniejszą hipotekę rentownej realności w Krakowie. Zgłoszenia pod S. C. poste restante Sanok. (Pośrednictwa nie płacę). [255]

Pierwszy i największy w kraju **SKŁAD MASZYN** do szycia i haftu wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.

Nauka haftu bezpłatnie Cenniki gratis franco Przyjmuje również maszyny do szycia w wszelkich systemów do naprawy. **Józef Iwanicki**, mechanik i specjalista. LWÓW, Hotel Żorża.

Zakład artystycz.-kamieniarski i budowl. **JÓZEFA KUŁĘSZY** naprzedciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265]

Zakład Pogrzebowy **A. Szalrańskiego** UL. MIKOŁAJSKA NR. 16. Telefon 51. Telefon 51.

1/2 KILO PIERZA GĘSIEGO tylko 60 cent. Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 cent., te same w lepszym gatunku tylko 70 cent. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. **M. Krassa**, handel pierzem w Pradze (Prag, Czechy) Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres

Od 40 lat znana herbata z rączką jest zawsze doskonała i świeża. Herbata Ceylon Darling po K. 1.30 za 1/4 funta. Herbata Ceylon Gonar po 1.70 za 1/4 funta są wyborne gatunki w Margaryale **Julliusza Grossego** w Krakowie, Rynek 87

Obrazy olejne i rodzajowe po cenach bardzo niskich. — **E. LEICHT**, Kraków ulica Piłarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866.

W 6 DNIACH do **AMERYKI.** Przeprowa pasażerów do **KANADY i ARGENTYNY.** **Falck & Comp.** HAMBURG, RABOISEN 30 g. n. Korespondencya we wszystkich językach. Korespondentka wystarczy 2112 104